Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Nr. 36. Poniedziałek, dnia 10. Listopada 1879. VI. rocznik.

Kwestya stowarzyszeń rękodzielniczych.

Sprawa stowarzyszeń rzemieślniczych z każdym dniem więcéj staje się piękącą, pomimo to jakoś nikt na seryo do niéj się nie zabiéra. Założono stowarzyszenia dla handlu skór w Stanisławowie i we Lwowie, w czasie wystawy krajowéj w 1877. rozprawiano o potrzebie założenia bazaru, w Tarnowie leży pod zieloném suknem marszałka powiatowego projekt statutu towarzystwa surowcowo-magazynowego i z Limanowéj odzywano się o potrzebie zawiązania stowarzyszenia rzemieślniczego, zwłaszcza dla szewców, i na tém się skończyło — a sprawa sama z miejsca się nie rusza.

Niedawno odbył się wiec szewców we Lwowie. Mieliśmy sposobność posłyszéć od warstwy ludzi interesowanéj, jak naglącą jest potrzeba zakładania stowarzyszeń dla handlu skór; skutki dyskusyi na wiecu objawiają się jednak jedynie tém, że w Krakowie krzątają się szewcy, aby tego rodzaju instytucyą stworzyć, a lwowskie stowarzyszenie dość liczne otrzymuje zamówienia. Zresztą śpią wszyscy i nic się nie dzieje, bo ci, którym stowarzyszeń takich potrzeba, wziąć się do zakładania ich bez pomocy fachowéj nie umią, ci zaś, którzyby pomoc fachową nieść mogli, nie wiedziéć z jakich powodów się ociągają.

W obec takiego stanu rzeczy nie pozostaje jak poruszyć stowarzyszenia zaliczkowe, aby jęły się sprawy, która nietylko ogólnie jest pożyteczną, ale im także bezpośrednią przynieść może korzyść. Stowarzyszenia zaliczkowe mają pewnego rodzaju obowiązek pomocną podawać rękę, ileże jest sposób, iżby one wcale na żadne nie narażone ryzyko, stworzyły kadry do gęstéj sieci stowarzyszeń na teraz choćby tylko surowcowych, a z pomiędzy tych specyalnie dla handlu skór.

W Wielkopolsce stowarzyszenia zaliczkowe, czyli spółki pożyczkowe, jak je tam nazywają, starały się sprawę ująć w swe ręce ale niefortunnie, dziś podobnoś wszystkie sklepy swe ze skórami pozwijały. Powód téj nieszczęsnéj próby było, że nie mając się o kogo oprzéć, prowadzić były zmuszone interes na własną rękę, a zbyt były słabe pod względem zasobów, iżby w interes skórny tak znaczny włożyć kapitał obrotowy, aby z dochodów były w stanie opłacić koszta administracyi z handlem połączone.

U nas rzecz stoi nieco odmiennie. Mając silnie i dobrze rozwinięte Towarzystwo handlu skór we Lwowie z jednéj strony, doświadczenie spółek wielkopolskich z drugiéj strony, łatwo nam interes prowadzić i rozwinąć, nie narażając się na straty, ani materyalne, ani moralne.

Towarzystwo handlu skór we Lwowie obliczoném jest dotychczas na zbyt towarów u szewców lwowskich, to téż zakupna swoje czyni odpowiednio do swojego zbytu. Gdyby stowarzyszenia zaliczkowe, choćby tylko w większych miastach jak Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Jarosław, Nowy Sącz, Gorlice, Złoczów, Brody, Tarnopol, Sambor, Stryj, Drohobycz i t. p. zechciały wejść ze stowarzyszeniem handlu skór w stosunek komisowy, natenczas ostatnie czyniąc zakupna znaczniejsze nietylko byłoby w stanie jeszcze przystępniejszą, niż obecnie uzyskać cenę towaru, ale przysporzyć bezpośrednią korzyść dotyczącym stowarzyszeniom zaliczkowym, któreby towar w komis otrzymany po stałych cenach limitowanych za pewną prowizyą odsprzedawały szewcom miasta i okolicy, urządzając sprzedaż tę zupełnie odpowiednio do potrzeb lokalnych bądź za gotówkę, bądź na kredyt. Prowizya komisowa wszędzie w miejscach wyżéj wymienionych byłaby zupełnie wystarczającą na opędzenie kosztów stąd powstałych, bo te koszta byłyby wcale nieznaczne.

Chcąc na seryo rozpocząć w kraju ruch na polu stowarzyszeń rękodzielniczych, pomoc taką ze strony stowarzyszeń zaliczkowych uważamy za nieodzowną, a to z dwóch głównie powodów. Piérwszy odnosi się do kwestyi finansów, drugi do umiejętności kierownictwa.

Pod względem finansowym, to wiadomo, że chcąc hurtownie sprowadzać skóry, potrzeba do tego pewnego, stosunkowo dość znacznego kapitału, którego dziś nigdzie nie ma, a do zebrania którego trzebaby rzemieślników niejako zmusić. To jednakże rzecz nie łatwa, jak tego praktyka nauczyła. We Lwowie po trzykroć zrywali się szewcy do założenia handlu skór i po trzykroć

poczęli zbiérać na to fundusze za pomocą wkładek oszczędności, które miały zarazem stać się udziałami członków i po trzykroć rozbijało się wszystko o brak wytrwałości.

Jeśli zatém w téj mierze wielkich trzeba było wysileń, aby ostatecznie brak wytrwałości i niecierpliwość przełamać tu we Lwowie, to na prowincyi, z powodu mniejszych zarobków z jednéj strony, z powodu niższego stopnia wykształcenia z drugiéj strony, trudności byłyby tu większe, a może nawet nie do zwalczenia, bo każdy, coby dziś złożył wkładkę paroreńskową domagałby się natychmiastowéj korzyści, a skoroby téj nie widział, następowałoby zniechęcenie.

Pomoc ze strony stowarzyszeń zaliczkowych za pomocą komisowéj sprzedaży skór, usunęłaby tę trudność, szewcy bowiem widzieliby korzyści od piérwszéj zaraz chwili. Okazanie takich korzyści bezpośrednich i namacalnych, bo objawiających się w dobréj jakości towaru po stosunkowo niskiéj cenie, byłoby środkiem zachęcenia do wpłacania wkładek, które z czasem, gdy potrzebną osiągną wysokość, mogą stanowić podstawę do zawiązania bądź odrębnego stowarzyszenia dla handlu skór, bądź filii stowarzyszenia lwowskiego.

Drugą trudnością w zawiązywaniu stowarzyszeń rzemieślniczych widzimy w braku dziś ludzi zdolnych do zarządu. Takich ludzi trzeba kształcić.

Szewcy dziś przywykli skórę kupować u miejscowych handlarzy, o piérwszych źródłach tego produktu, o ustroju handlu skórami bardzo mało mają wyobrażenia. Sposób, przez nas powyżéj podany, nastręcza sposobności powolnego zaznajamiania ich z potrzebnymi wiadomościami. Takie zaznajomienie zaś jest tém potrzebniejszém, ileże bez niego nawet z kapitałem w ręku przedsiębiorstwa na własną rękę rozpoczynać niepodobna.

Nie chcemy na teraz więcéj słów tracić, ale rzucając myśl naszą *in crudo*, mamy nadzieję, iż wywoła ona pożądaną dyskusyą, z któréj co daj Boże, wyłoni się praca, bez któréj rękodzielnictwo nasze podnieść się nie może, bo go zdusi zagranica ceną swych wyrobów.

Stowarzyszenia zarobkowe w Niemczech w roku 1878.

II.

(*U.*) W poprzednim (35.) numerze zestawione daty wykazują bardzo korzystną w kapitale obrotowym niemieckich stowarzyszeń zmianę, a mianowicie w kierunku energicznego zwiększania kapitałów własnych, a tém samém usuwania z obrotu obcych kapitałów; podczas gdy bowiem piérwsze zwiększyły się o 6 milionów marek — spadły równocześnie ostatnie o $4^1/_2$ milionów marek.

Następstwem téj zmiany jest korzystny stosuuek własnego kapitału do obcego, który wynosił w roku 1870. 31·87% a obecnie 33·68%.

Wszakże i ten stosunek okaże się na rzecz piérwszego korzystniejszym, jeżeli liczyć się zechcemy z twierdzeniem Schulzego-Delitsch, który zarzuca wirtembergskim stowarzyszeniom, że wycofywanie udziałów zanadto ułatwiają, pozostawiając jedynie fundusz rezerwowy nietkniętym, czém korzystny u tychże stowarzyszeń stosunek własnego do obcego kapitału upośledzają.

Mimo to okazuje się z tabelki poniżej zestawionéj wzrost tego stosunku nietylko w cyfrach ogólnych, ale i w przeciętnych — od epoki krachowéj począwszy:

Rok	W przecięciu wypadło na 1 członka kapitału własnego marek	kapitału obcego marek	Przeciętny stosunek procentowy kap. własnego do obcego
1872	191·9	621·0	27·69
1873	191·4	701·1	29·33
1874	205·5	742·2	27·68
1875	219·8	789·3	27·85
1876	229·3	775·5	29·57
1877	236·2	748·9	31·54
1878	242·9	721·3	33·68

Znaczny wzrost kapitału własnego zasługuje tém bardziéj na uznanie, ile że niekorzystne przemysłowe stosunki zmuszały członków, zamiast kapitały nagromadzać, do wycofywania już zaoszczędzonych. W każdém zatém, a osobliwie w tak trudném dla stowarzyszeń położeniu, znaczny fundusz rezerwowy jest dla nich niezbędnym, a dla członków skuteczną zaporą przeciw odpisywaniu udziałów. Usiłowania zatém w tym kierunku są widoczne, stosunek bowiem procentowy funduszu rezerwowego do udziału wynosił w r. 1875.: 9·6%; w r. 1876.: 10·1%; w r. 1877.: 12·2%; a w roku 1878.: 13·4%.

Kapitały obce wykazują tak w ogólnéj sumie, jakotéż w przeciętnych na stowarzyszenia i pojedyńczych członków nieznaczny spadek, a główny czynnik w tém spadku stanowią wkładki oszczędności, które o $3^1/_2$ miliona marek spadły.

Pożyczki spadły o $1^1/_4$ mil. marek, kredyt bankowy natomiast poszedł nieco w górę. Spadek jaki w powyższém zestawieniu zauważyć można, przypisać należy po części okoliczności, że w szczupłych bardzo ramach zamknięty przemysł drobny, przeszkadza nagromadzaniu drobnych oszczędności, i zmusza nawet członków do wycofywania kwot już zaoszczędzonych — to tłumaczy daléj mniejszy, aniżeli przy normalnych ekonomicznych stosunkach napływ nowych wkładek; — po części zaś przyczyną powyższego spadku są same stowarzyszenia, które z roku na rok stopę procentową zniżają — a termina i warunki wypowiadania kapitałów rozszérzają.

Że zaś objawu powyższego, ani przyczyn jego — na karb braku kredytu stowarzyszeń liczyć nie można, czego nieprzyjaciele tak gorąco pragną, dowodzą dwie okoliczności: stan efektów i czyste zyski. W roku 1877. spadł wprawdzie stan efektów o przeszło 1 milion marek, co

wszakże zniżce kursowéj i częściowéj tychże sprzedaży przypisać można — w każdym razie przenosi stan ten 17¼ mil. marek, czyli 5ty procent kapitałów obcych, a dowodzi zarazem znacznéj, po nad potrzebę, zwyżki kapitału obrotowego, chociaż uwaga ta tylko do niektórych stowarzyszeń zastosować się da, inne bowiem nie sprzedają efektów jedynie dla niskiego kursu, łudząc się nadzieją (złudną niestety!), że kursa pójdą w górę.

Zwiększającego się zaufania publiczności do stowarzyszeń a témsamém ich kredytu na zewnątrz, dowodzą osiągnięte cyfry czystego zysku. Przypuszczaćby można, że zniżka o całe 94 mil. marek uzyskanego przez stowarzyszenia kredytu, z którego nadwyżki procentowe są bardzo ważnym czystego zysku czynnikiem — musiałaby i na zysk czysty niekorzystnie wpłynąć. Jest jednak inaczéj. Wszakżeż i tu okazuje ogólna cyfra 230tysięczny spadek w porównaniu z roku 1877. — uwzględnijmy jednak o 265.000 marek mniejszy procent opłacony, uwzględnijmy znacznie zmniejszoną rubrykę kosztów administracyi (zarząd i płace) a okaże się, że czysty zysk poszedł w r. 1878. o 130.000 marek w górę. Taki rezultat byłby niemożliwym, gdyby stowarzyszenia na brak kredytu cierpiały, t. j. gdyby z kapitałów obcych, pod korzystnymi dla siebie warunkami korzystać nie mogły.

Straty są, co do ogólnéj sumy, znacznie mniejsze niż w r. 1877., co zawdzięczyć mamy, że strat tak znacznych jak towarzystwa freibergskiego w r. 1877. nie było, chociaż liczba stowarzyszeń, które straty ponoszą wzrosła od ubiegłego roku — co przy trwającém ciągle przesileniu ekonomiczném dziwić nas nie może. Straty te wywołał po części spadek kursu efektów — po części zaś skwapliwość z jaką stowarzyszenia odpisywały wątpliwe swoje pretensye, które przy korzystniejszém ukształtowaniu ekonomicznych stosunków byłyby z pewnością płynnémi. Straty jednak uważać można za mniéj, niż mierne, albowiem przy znaczniejszym obrocie niższe niż w latach poprzednich:

Rok	Ogółem m.	Przeciętnie na 1 członka m.
1872	235.188	0·63
1873	1,395.929	3·48
1874	744.204	1·80
1875	1,460.109	3·49
1876	1,250.428	2·89
1877	1,588.096	3·83
1878	1,320.099	2·44

W procentach zaś przedstawiają się one:

Rok	od udziałów	od własnego kapitału	od udzielonych zaliczek
1872	0·40	0·34	0·022
1873	2·00	1·69	0·104
1874	0·96	0·88	0·005
1875	1·74	1·59	0·008
1876	1·41	1·26	0·082
1877	1·61	1·43	0·102
1878	1·28	1·13	0·096

Wypada zatem 1 m. straty na udzielonego kredytu:

w roku 1872	5.000	w roku 1876	1.250
„ 1873	1.000	„ 1877	976
„ 1874	2.000	„ 1878	1.102
„ 1875	1.111.		

W r. 1878. otwarto w skutek strat konkursa 7 stowarzyszeniom, jednak łatwo można udowodnić, że same upadek własny sprowadziły. U wielu brak należytéj kontroli i nadużycia funkcyonaryuszy wywołały w dalszém następstwie upadek stowarzyszenia. Znamy n. p. wypadek, że zobowiązania dyrektora względem towarzystwa dosięgły cyfry 76.000 m., podczas gdy cały majątek własny towarzystwa wynosił 3.500 m. W innym wypadku bezwzględna grzeczność i wyrozumiałość sąsiedzka członków Rady zawiadowczéj dla dyrektora, ośmieliła tegoż do udzielenia poza plecami Rady jednemu z członków niedostatecznie ubezpieczonego kredytu aż do wysokości 790.000 marek. Towarzystwo w Reinerz na pruskim Szląsku udzieliło 16.000 m. zaliczkę hipoteczną na kopalnie arsenu i warstaty górnicze, a po przeprowadzeniu procesu (gdyż dłużnik nie płacił), musiało towarzystwo dla uratowania owych 16.000 m. kupić całą posiadłość za 106.000 m., nie mając dostatecznych kapitałów obrotowych. Kupca nie znaleziono, a towarzystwo straciło na przedsiębiorstwie zupełnie. Zamiast więc owych 16.000 na rachunek strat odpisać (tém bardziéj, w czasie zupełnego upadku przemysłu) objęto przedsiębiorstwo, wcale z tendencyami towarzystw zaliczkowych nie licujące.

Nieświadomość powołania swego, lub uparte zapoznawanie obowiązków i lekceważenie rad udzielanych, sprowadza zawsze tak smutne następstwa. Z liczby 23 popadłych w konkurs stowarzyszeń, nie wszystkie należą do związku niemieckiego, i te ostatnie tylko wyjątkowo o powodach likwidacyi uwiadamiały. — Wszakżeż i nie wszystkie dla strat wykazanych upadły, jedne bowiem straciły w obec stosunków ekonomicznych wiarę we własne siły, inne zgłosiły konkurs pod smutném wrażeniem upadku sąsiedniego stowarzyszenia, jedno zmusił Schulze Delitsch do otwarcia konkursu przez wyprowadzanie na jaw rozmaitych szwindlerskich operacyi. — Jedno wreszcie zlikwidowało dla pozbycia się pewnéj liczby szkodliwych członków, od których w żaden inny sposób nie można się było uwolnić. Stowarzyszenie ukonstytuowało się na nowo pod inną firmą.

Ruch statystyczny członków odnosi się do 706 stow., t. j. o 47 mniéj, niż w ubiegłym roku. W ogóle napływ członków bywa stale znaczniejszym niż ubytek, chociaż różnica w ostatnim roku z powodu zmniejszania napływu a zwiększania ubytku — jest mniejszą. — Napływ wynosił 9·3% członków w roku 1878. (11·1% w roku 1877.) — zaś ubytek 8·8% (7·8% w r. 1877.). Łatwo wywnioskować z tego, że i liczba tych stowarzyszeń, u których ubytek przewyższył napływ — jest znaczniejszą. Ze 706 stowarzyszeń należy 318, t. j. 45% (w r. 1877. 32·4%) do kate-

gory pierwszéj; 371 do kategoryi drugiéj, a u 17 stow. okazała się zupełna równowaga.

Ciekawe byłyby daty, wykazujące, czy ubytek członków dotyka tylko niektóre klasy zawodu, osobliwie czy nie odpada znaczny procent na spekulantów na dywidendę. którzy obecnie z obawy solidarnéj poręki wycofują się. W tym kierunku jednak nie mamy wskazówek. Procent rolników podniósł się, wynosi bowiem 23·1 (w r. 1877. 22·5), a natomiast zaznaczamy spadek procentowy rzemieślników z 32·7 na 32·0% i fabrykantów z 3·8 na 3·7%, kapitaliści poszli w górę z 6·7 na 7%. W klasie robotniczéj także mamy do zaznaczenia zwyżkę z 10·7 na 10·9%. Ztąd pewny wniosek, że liczba „robotników“ u stowarzyszeń wzrosła. Co do liczby było ich w roku 1877. na 753 stowarzyszeń 38.135, a w r. 1878. na 706 około 38.095.

W obec wszystkich, tu zestawionych dat zaznaczyć śmiało możemy, że liczba członków, pomimo niekorzystnych stosunków, w jakich ciż dla odzyskania nagromadzonych udziałów z towarzystwa występywać musieli — wzrosła, a stowarzyszenia, dzięki poparciu wszystkich dobrze myślących, zyskały grunt, aby z większą niż dotąd szybkością, dla polepszenia stosunków ekonomicznych się rozwijać.

Sprawa podatkowa naszych stowarzyszeń w Radzie Państwa.

(*H. J.*) Po mowie tronowéj, która między wieloma reformami, zapowiadała również potrzebę ulżenia ciężaru podatkowego stowarzyszeniom, spodziewaliśmy się, że rząd wystąpi z wnioskami, które rzeczywiście dążyć będą do wyzwolenia stowarzyszeń z objęć tego molocha, panującego obecnie systemu podatkowego, któryby niezawodnie nasze stowarzyszenia pozaduszał. Rząd nie przedłożył wprawdzie jeszcze swego projektu, jednak w kołach kompetentnych, z których czerpiemy nasze informacye, panuje powszechne przekonanie, że projekt ten z pewnością nie zadowoli zwolenników stowarzyszeń. Tém więcéj więc ucieszył nas samoistny wniosek posła H e v e r y, dążący do radykalnéj reformy opodatkowania stowarzyszeń, a który się zjawił w izbie dnia 15. października b. r. Wniosek ten odesłany został do osobnéj komisyi, w któréj skład wchodzą z naszych posłów pp. Hausner i Rappaport. Dwa te szanowne nazwiska dają nam rękojmią, że sprawa nasza dzielnie będzie bronioną, i z dobrą otuchą oczekujemy rezultatu pracy komisyjnéj. Komisya poleciła wnioskodawcy wypracowanie przedłożenia. P. Hevera oporał się szybko z swoją pracą, z któréj mamy już następujące szczegóły: We wstępie wskazuje wnioskodawca na powstanie stowarzyszeń i na zakres działania tychże, i czyni przy tém następujące uwagi: „Mimo zbawienne zamiary, jakimi się te instytucye kierowały, zostały natychmiast podatkami i różnémi należytościami obciążone, a jeżeli nie pospieszymy, aby takowe ulżéć, to wiele ze stowarzyszeń będzie zmuszone likwidować, inne zaś nie mogłyby swoje nader chwalebne dążenia należycie rozwijać. Stowarzyszenia zaliczkowe opłacają obecnie następujące podatki: 1. Podatek zarobkowy; 2. podatek dochodowy; 3. dwa procent należytości od procentów biernych; 4. należytość od wpłaconych udziałów; 5. należytość od wypłaconych udziałów; 6. należytość od dochodu z udziałów (od dywidendy). Sprawozdawca wskazuje daléj, jak nie sprawiedliwie został wymierzony podatek zarobkowy i dochodowy. Najwyższą jednak było niesprawiedliwością opodatkować najpiérw dochód surowy nie uwzględniwszy procentów biernych, a potém wymierzyć dwuprocentową należytość od tych samych procentów biernych. Poseł Hevera chcąc należycie scharakteryzować panujący system podatkowy, stara się udowodnić cyframi, zestawia przeto bilans, według którego towarzystwo, mające 500 zł. czystego zysku, opłacać może rządowi pod rozmaitemi tytułami blisko 1300 zł. rocznie. Mowa tronowa zapowiada wprawdzie projekt ustawy, jest jednak rzeczą nagłą, aby jak najprędzéj należyta ustawa uchwaloną została. Sprawozdawca kończy swoje przedłożenie następującymi wnioskami: 1. Te stowarzyszenia, które tylko członkom swoim udzielają pożyczek, a nie wypłacają wyższéj dywidendy od procentu, jaki opłacają od swoich długów, resztę zaś czystego zysku obracają na cele publiczne, z u p e ł n i e u w o l n i ć o d p o d a t k u. 2. Te stowarzyszenia, które z czystego zysku wypłacają członkom dywidendę w myśl swoich statutów, powinne skromny podatek dochodowy opłacać. Gdyby te zasadnicze wnioski nie znalazły w izbie dostatecznego poparcia, wówczas należy się starać, aby podatek wymierzony bywał tylko od czystego zysku, jak to już w r. 1878. w izbie podnoszono. W takim razie od dochodu surowego powinno się strącać: procenta bierne, daléj wszystkie koszta administracyi wraz z płacami, remuneracyami, amortyzacyą inwentarza, całą kwotą opłacanych podatków i datków na cele publiczne i dobroczynne. Podatki należy według pewnéj progresyi wymierzać, tak aby towarzystwa zaliczkowe z mniejszym obrotem mniejszą należytość opłacały, z większym większe. Bezwzględnie należy zmienić: 1. dotychczasowe błędne zastósowanie §. 11. patentu o dochodowym podatku; 2. dwuprocentową należytość od procentów biernych; 3. odrębne wymierzanie podatku i należytości od udziałów a ich dochodu; 4. należytości od pokwitowania w rewersach członków; 5. wszelką opłatę ekwiwalentu. — Należy również postanowić, aby zarządy towarzystw wolne były w przyszłości od przedkładania indywidualnych wykazów członków, opłacanych procentów i t. p. Nakoniec wyraźnie trzeba oświadczyć, że stowarzyszenia te, od wszelkich przyszłych podatków są uwolnione.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski.

Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.